

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 stycznia 2014 roku

Sąd Rejonowy w Białymstoku VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Dakowicz

Protokolant: Elżbieta Bożena Pasiuk

Przy udziale Prokuratora Anity Suchorowskiej

po rozpoznaniu dnia 13.12.2013 r., 17.01.2014 r. sprawy:

1. A. M.

urodzonego dnia (...) w B.

syna W. i H. z domu K.

2. M. M. (1)

urodzonego dnia (...) w B.

syna A. i T. z domu G.

oskarżonych o to, że:

w dniu 04 maja 2013 r. około 12:00 w B. , w okolicy posesji nr (...) przy ul. (...). W. A., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą, dokonali rozboju na osobie E. K., w ten sposób, iż M. M. (1) uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz powodując w następstwie tego upadek E. K. na podłoże, a następnie obaj kopali pokrzywdzonego po całym ciele, w tym w głowę, klatkę piersiową oraz plecy, po czym zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 20,00 zł oraz dwie puszki piwa marki (...) o łącznej wartości 6,18 zł, czym działali na szkodę E. K. i spowodowali straty pokrzywdzonego w łącznej wysokości 26,18 zł, przy czym E. K. doznał obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego stłuczenia tkanek miękkich powłok zewnętrznych ciała z wylewami krwawymi w postaci sińców lub wybroczyn krwawych, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego trwającym nie dłużej niż 7 dni, przy czym M. M. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, za które był skazany, a nadto miał on w czasie popełnienia tego czynu w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozumienia jego znaczenia oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem,

to jest o czyn z art. 280 § 1 kk wobec A. M. oraz o czyn z art. 280 § 1 kk w zw z art. 64 § 1 kk w zw z art. 31 § 2 kk wobec M. M. (1)

I. Oskarżonych A. M. i M. M. (1) uznaje za winnych tego, że w dniu 04 maja 2013 r. około 11:30 w B. w okolicy posesji nr (...) przy ul. (...). W. A., działając wspólnie i w porozumieniu, dokonali pobicia E. K. w ten sposób, iż M. M. (1) uderzył pokrzywdzonego pięścią w twarz powodując w następstwie tego upadek E. K. na podłoże, a następnie obaj kopali pokrzywdzonego po całym ciele, w tym w głowę, klatkę piersiową oraz plecy, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, przy czym E. K. doznał obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego stłuczenia tkanek miękkich powłok zewnętrznych ciała z wylewami krwawymi w postaci sińców lub wybroczyn krwawych, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała

pokrzywdzonego trwającym nie dłużej niż 7 dni, zaś M. M. (1) miał w czasie popełnienia tego czynu w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozumienia jego znaczenia oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, to jest o czynu z art. 158 § 1 kk wobec A. M. oraz czynu z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk wobec M. M. (1) i za to:

a/ na mocy art. 158 § 1 kk skazuje oskarżonego A. M. na karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

b/ na mocy art. 158 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk skazuje oskarżonego M. M. (1) na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności i na podstawie art. 95 § 1 kk orzeka umieszczenie oskarżonego w zakładzie karnym, w którym stosuje się szczególne środki lecznicze.

II. Oskarżonych A. M. i M. M. (1) uznaje za winnych tego, że w dniu 04 maja 2013 r. około 11:30 w B. w okolicy posesji nr (...) przy ul. (...). W. A., działając wspólnie i w porozumieniu zabrali w celu przywłaszczenia E. K. pieniądze w kwocie 20,00 zł oraz dwie puszki piwa marki (...) o łącznej wartości 6,18 zł, przy czym M. M. (1) miał w czasie popełnienia tego czynu w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz ograniczoną w stopniu znacznym zdolność kierowania swoim postępowaniem, to jest czynu z art. 119 § 1 kw wobec A. M. oraz czynu z art. 119 § 1 kw w zw. z art. 17 § 2 kw wobec M. M. (1) i za to:

a/ na mocy art. 119 § 1 kw skazuje oskarżonego A. M. na karę grzywny w kwocie 300 (trzystu) złotych,

b/ na mocy art. 119 § 1 kw w zw. z art. 17 § 2 kw skazuje oskarżonego M. M. (1) na karę grzywny w kwocie 300 (trzystu) złotych.

III. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego A. M. warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 3 (trzech) lat.

IV. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. O. kwotę 988,92 zł (dziewięćset osiemdziesiąt osiem złotych 92/100), w tym podatek VAT w kwocie 184,92 zł (sto osiemdziesiąt cztery złote 92/100), tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu.

V. Zasądza od oskarżonego A. M. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 210 (dwieście dziesięć) złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w części go dotyczącej w kwocie 90 (dziewięćdziesiąt) złotych i odstępuje od obciążania go kosztami sądowymi w pozostałym zakresie.

VI. Zasądza od oskarżonego M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 210 (dwieście dziesięć) złotych tytułem opłaty i obciąża go pozostałymi kosztami sądowymi w części go dotyczącej w kwocie 90 (dziewięćdziesiąt) złotych i odstępuje od obciążania go kosztami sądowymi w pozostałym zakresie.

Sygn. akt VII K 771/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 4 maja 2013 r. około godziny 11.30 E. K. siedł ulicą (...) w B.. Miał przy sobie dwa piwa marki T. wartości 3,09 zł każde, które kupił na (...), zaś w kieszeni kurtki - banknot 20-złotowy, który pozostał mu po zrobieniu zakupów. W okolicy posesji przy ul. (...) został zaatakowany przez oczekujących go A. M. i jego syna M. M. (1). Przyczyną zaplanowanej napaści był konflikt pomiędzy E. K. i A. M. związany ze złamaniem nogi tego ostatniego przez E. J. K. w 2011 r. Mężczyźni ukryli się za ekranem dźwiękochłonnym. Młodszy z napastników uderzył kolegę ojca ręką w głowę, po czym mężczyzna upadł. Wówczas obaj M. kopali go po ciele, po głowie, klatce piersiowej i plecach. Następnie przeszukali mu kieszeni i zabrali z kieszeni kurtki banknot 20-złotowy oraz wzięli dwa piwa T. leżące na ziemi. Opuścili

miejsce zdarzenia pozostawiając E. K., który po chwili się ocknął i zawiadomił Policję z telefonu komórkowego, który miał przy sobie.

W wyniku pobicia w dniu 4 maja 2013 roku E. K. został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk i doznał obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego stłuczenia tkanek miękkich powłok zewnętrznych ciała z wylewami krwawymi w postaci sińców lub wybroczyn, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała trwającym nie dłużej niż 7 dni.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:

- częściowe wyjaśnienia oskarżonych A. M. (k. 24, 38, 191v-192, 193) i M. M. (1) (k. 29, 41v-42, 121v, 192v-193v),
- zeznania świadków: E. K. (k. 20, 34v-35, 193v-194v), T. M. (k. 60v, 194v-195), K. R. (k. 75v, 195), D. R. (k. 14v, 195v), M. C. (k. 55v, 218v),
- notatki urzędowe (k. 1, 2, 13, 16, 25, 27, 77), protokół oględzin (k. 3, 85-86), protokół użycia alkometru (k. 4, 10), protokół przeszukania (k. 5-6, 8-9, 11-12), karta medycznych czynności ratunkowych (k. 17), protokół zatrzymania (k. 18, 18a), opinię sądowo – lekarską (k. 48, 219), historię choroby M. M. (1) (k. 54a-54b), opinię sądowo – psychiatryczną (k. 97-103), opinię psychologiczną (k. 210-215) oraz akta sprawy XV K 1131/11, a w szczególności zapadłe w niej orzeczenia oraz opinia sądowo – psychiatryczno - psychologiczna (k. 63-76, 279-280, 302-304), opinia komisji (k. 249-251).

A. M. słuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 4 maja 2013 r. około godziny 11.00 wrócił z pracy do domu i wypił kilka piw. Poszedł na (...) po tabletki od bólu głowy dla siebie i po papierosy dla syna M., który został w domu. Po drodze spotkał E. K., z którym był w konflikcie. Mężczyzna był pod wpływem alkoholu, w rękach trzymał piwa. Zaczął wyzywać oskarżonego wulgarnie i rzucił się do niego z rękoma, dwa razy uderzył go pięścią w żebra, razem upadli i zaczął go dusić obiema rękoma za szyję. Wówczas pojawił się syna M. i zaczął odciągać E. J. K. i może go uderzył. Kiedy oskarżony wstał, E. J. K. leżał na ziemi, zaś ojciec i syn odeszli. Nie zabierali piwa ani pieniędzy pokrzywdzonego (k. 24). Wyjaśniając ponownie A. M. nadal nie przyznawał się do czynu i potwierdził, że to E. J. K. napadł na niego, a nie odwrotnie (k. 38).

Oskarżony A. M. słuchany przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że dwa lata temu był sprawa w sądzie o to, że K. złamał mu nogę w trzech miejscach, a drugą nogę pogryzł mu jego pies. Od tamtego czasu K. chodził z psem bez kagańca, koło uch domu, dwa trzy razy w tygodniu jakby chciał ich zastraszyć. Oskarżony dzwonił nawet na policję, ale interwencje nie zmieniły sytuacji. W dniu 4 maja A. M. szedł do stacji (...) i spotkałem K., który zaczął go jak zwykle wyzywać i rzucił się z rękoma do bicia. Zaczęli się szarpać, bić, upadli, po czym pokrzywdzony dusił oskarżonego. Minęło 30 minut od jego wyjścia z domu i syn zaczął go szukać i go obronił - zepchnął K. z ojca i uderzył go dwa razy ręką w nos. Nie było żadnego kopania. Oskarżony nic nikomu nie ukradł i na nikogo nie napadł, ani jego syn też nie brał piwa. Nie pozwoliliby mu zresztą brać cudzego piwa. Nie widział żadnych pieniędzy i piw chyba też nie widział. Jak odchodził z synem, to K. klęczał na kolanach, był przytomny, leciała mu z nosa krew (k. 191v-192).

M. M. (1) słuchany w postępowaniu przygotowawczym w charakterze podejrzanego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Podał, że w dniu 4 maja 2013 r. około godziny 10.00 udał się autobusem na osiedle (...), gdzie obstawiał mecz piłkarski, wypił piwo na osiedlu (...), po czym około godziny 13.00 wrócił do domu. Po godzinie 14.00 do domu przyjechał ojciec razem z policją. Zaprzeczył, by kogoś bił oraz by znał jakiegoś K. (k. 29).

Podczas ponownego przesłuchania M. M. (1) podał wyjaśnienia innej treści: przyznał się, że pobił K., lecz zaprzeczył, by go okradł. Wyjaśnił, że w dniu 4 maja 2103 r. ojciec zauważył sąsiada i powiedział do syna: „chodź, mu wpierdzielisz”. Zaczaili się na niego koło jego domu, on szedł chyba ze stacji paliw z piwem. Rzucił się od jego ojca z wulgarnymi

słowami, wówczas oskarżony „wziął go za fraki”, przewrócił go na ziemię i zaczął go kopać. Kopnął go 4-5 razy w twarz i brzuch. Ojciec nie uderzył K. ani razu, tylko stał i patrzył. Nie przeszukiwali pokrzywdzonemu kieszeni (k. 41v-42).

Wreszcie w trzecich wyjaśnieniach M. M. (1) nie przyznał się do czynu i podał, że gdy ojciec długo nie wracał do domu, on wyszedł po ojca i zauważył, że ojciec z K. się szarpia. Uderzył więc K. pięścią w twarz, po czym mężczyzna upadł. Gdy się podnosił oskarżony uderzył go po raz drugi, co spowodowało ponowny upadek. Zaprzeczył, by kopał K. i by ojciec namawiał go do ataku na sąsiada i by szli wówczas razem (k. 121v).

Wyjaśniając na rozprawie oskarżony M. M. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w dniu 4 maja ojciec wyszedł do (...) po alkohol, długo go nie był, więc oskarżony zaczął się martwić i poszedł do (...), ale ojca tam nie było. Wracając do domu i przechodząc przez przejście usłyszał jakieś krzyki. Pomyślał, że może tam być tata, więc się udał w tamtą stronę i zastał K. duszącego tatę. Wziął K. za kurtkę, podniósł go do góry i uderzył w twarz. Tata leżał na podłodze, chciał go podnieść, a wtedy K. rzucił się na niego, więc uderzył go ponownie. K. upadł ponownie, a oskarżony podniósł ojca i zaprowadził go do domu. Miał 100 gramów wódki w domu, napił się trochę, bo był zdenerwowany sytuacją. Następnie pojechał na ul. (...) zdać kupon obstawiający mecze piłkarskie. Po powrocie nie zastał w domu ojca, lecz po chwili wrócił on z policjantami. Dodał, że jakieś piwo faktycznie wypadło K., bo leżało na ziemi. Były to puszki – jedna lub dwie. Zaprzeczył, by zabrał pieniądze lub piw. Zapytany o przyczynę początkowego nieprzyznania się do czynu oświadczył, że się bał. Stwierdził, że być może tak wyjaśniał, jeśli tak jest napisane. Zaprzeczył, by zaczaili się z ojcem na K., jak również by tata zachęcał go, żeby na niego napaść. Nie wiedział, że kto złamał ojcu nogę (k. 192v-193v).

Sąd zważył, co następuje:

Bezspornym w sprawie było, że w dniu 4 maja 2013 r. między oskarżonym M. M. (1) i pokrzywdzonym doszło do starcia siłowego. Natomiast już kwestie dotyczące liczby uczestników starcia, osób atakujących, przebiegu zdarzenia i zaboru przedmiotów były przez oskarżonych i pokrzywdzonego opisywane odmiennie.

Jak już wskazano oskarżeni podawali różne wersje zdarzeń, zwłaszcza M. M. (1) zmieniał swoje wyjaśnienia kilkakrotnie. Dlatego Sąd nie mógł opierać się na ich wyjaśnieniach – zbyt bowiem różniły się od siebie w kwestiach zasadniczych i za bardzo były w toku postępowania zmieniane. Z kolei zeznania E. K. były spójne i konsekwentne. Dlatego to na nich głównie oparł się Sąd dokonując rekonstrukcji przebiegu zdarzenia w zakresie jego elementów przedmiotowych, jak i dotyczących podmiotów biorących w nim czynny udział.

Pokrzywdzony podał, że na stacji S. kupił dwa piwa T., po czym banknot 20-złotowy włożył do lewej kieszeni kurtki. Szedł w stronę domu i na ulicy (...) zobaczył obu oskarżonych. Gdy wszedł za ekrany dźwiękochłonne obaj mężczyźni wyskoczyli zza ekranu i młodszy uderzył go pięścią w okolice skroni, co spowodował, że pokrzywdzony upadł. Wtedy poczuł uderzenia na plecach i na całym ciele. Zasłonił rękoma twarz i nie widział, który go bije. Czuł, gdy ktoś wkłada mu rękę do kieszeni. E. J. K. stracił na chwilę przytomność, a gdy sprawcy odeszli stwierdził, że nie ma w kieszeni banknotu 20-złotowego i nie ma nigdzie piw, które niósł ze sklepu (k. 20).

Podobnie zeznawał pokrzywdzony po raz kolejny. Doprecyzował, że mężczyźni stali za ekranem, a gdy go zobaczyli, starszy krzyknął: „to on”. Młodszy wyskoczył i uderzył go w głowę pięścią, po czym E. J. K. upadł. Wówczas obaj go kopali go po plecach, po głowie, po żebrach. W pewnym momencie poczuł, że ktoś „lata” mu po kieszeniach w kurtce. Gdy się ocknął nie było pieniędzy ani piwa (k. 34v-35). Wreszcie na rozprawie E. K. podał, że uderzył go „w ryj” M. M. (1). Gdy upadł on i jego ojciec zaczęli go kopać i stracił przytomność, a gdy ją odzyskał nie było sprawców, pieniędzy, które miał w bocznej lewej kieszeni kurtki ani piw (k. 193v-194).

Zeznania pokrzywdzonego stały się podstawą wiążących ustaleń faktycznych, gdyż były jednolite w toku całego postępowania i nie ewoluowały nie w kierunku niekorzystnym dla oskarżonych, ani ich osłaniającym. Wprawdzie w pierwszych zeznaniach E. J. K. twierdził, że nie widział kto go bił, gdy leżał na ziemi, gdyż zasłaniał rękoma twarz, ale na tej podstawie nie można twierdzić, że A. M. w ogóle nie brał udziału w ataku na pokrzywdzonego. Sam bowiem oskarżony przyznał, że szarpał się z pokrzywdzonym. Nie było więc tak, że stał tylko z boku i patrzył, jak wyjaśnił M.

M. (1) w dniu 5 maja 2013 r. (k. 42). Udział A. M. w napaści na E. K. wynika właśnie z wyjaśnień tego oskarżonego. Przyznał on bowiem, że szarpali się z pokrzywdzonym, bili i razem upadli (k. 192). Zatem stracie mężczyzn nie było tylko napaścią M. M. (1) na kolegę jego ojca, lecz było atakiem obu oskarżonych na pokrzywdzonego. To z kolei, że w sprawie mamy do czynienia z pobiciem, a nie bójka wynika właśnie z zeznań E. K.. Od początku twierdził on, że M. napadli go czając się za ekranem i od początku utrzymywał, że zaatakowali go obaj jednocześnie. Zaprzeczał, by młodszy oskarżony pojawił się później i tylko pomagał ojcu uwolnić się. Zaprzeczał też, by to on napadł A. M. i dusił go. W ocenie Sadu ze zgromadzonych dowodów wynika, że obaj oskarżeni napadli pokrzywdzonego i kopali go razem, chociaż pierwszy rzucił się do ataku M. M. (1). Ojciec jednak nie pozostał bierny.

Za słuszością powyższej tezy przemawiała też ta okoliczność, że to właśnie A. M. miał motyw, by zaatakować E. K.. Ten ostatni bowiem został skazany przez Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 6 lutego 2012 r. w sprawie VII K 1016/11 za czyn z art. 157 § 1 kk polegający na złamaniu goleni A. M. (k. 79). A. M. podczas śledztwa i procesu sądowego nie ukrywał, że jest od tej pory w konflikcie z pokrzywdzonym, że długo cierpiał z powodu doznanych obrażeń i że ma żal do kolegi, iż przyprawił go o takie dolegliwości. Ponadto podawał, że pokrzywdzony chodzi koło jego domu z psem i oskarżony i jego rodzina się go boją. Zatem obaj oskarżeni, a zwłaszcza A. M. mieli motyw, by zaatakować pokrzywdzonego i wziąć odwet za wcześniej doznane od niego obrażenia. Przekonuje to, że teza o ataku na pokrzywdzonego na oskarżonego nie jest słuszna. Wprawdzie E. J. K. również miał motyw, by napaść na oskarżonego, gdyż za jego sprawą został skazany sędownie za przestępstwo, lecz żaden dowód w sprawie nie potwierdził, by to on właśnie był stroną atakującą i by dusił A. M.. Przeciwnie, z jego zeznań i z wyjaśnień M. M. (1) złożonych w dniu 5 maja 2013 r. wynika, że to on i jego ojciec zaczęli się na pokrzywdzonego, a ojciec nawet zachęcał go do zaatakowania sąsiada (k. 42).

Nie uszło oczywiście uwadze Sądu, że wyjaśnienia M. M. (1) trudno było uznać za podstawę ustaleń faktycznych. Były one bowiem zmieniane w toku postępowania, a ponadto z uwagi na chorobę psychiczną oskarżonego mogły być obarczone wadą niewiarygodności z uwagi na utrudnione postrzegania zdarzeń przez oskarżonego i trudności z ich odtwarzaniem. Jednak z opinii biegłej psycholog M. S. wynika, że w wypowiedziach opiniowanego zaznacza się tendencja do mataczenia, subiektywnych ocen. Opiniowany dokonuje korekt swoich wypowiedzi, co przemawia za świadomością różnic, zatem nie może być mowy o typowych konfabulacjach. Zmiana wyjaśnień opiniowanego jest uwarunkowana pozaintelektualnie i pozachorobowo – stanowi wyraźnie postawę manipulacyjną, obronną i jest skutkiem przede wszystkim rozpadu więzi wewnątrzrodzinnych oraz struktury osobowości (k. 210-215). Podzielając wnioski opinii i nie znajdując podstaw do ich podważenia, Sąd uznał za wskazane danie wiary niektórym elementom wyjaśnień oskarżonego. Jak wynika bowiem z opinii nie jest tak, że nie można mu w ogóle wierzyć, lecz należy być w ocenie jego wyjaśnień ostrożnym. Przejawia on bowiem tendencje do mataczenia, subiektywnych ocen, a wynika to z postawy manipulacyjnej i obronnej. Jeśli więc jakieś elementy jego wyjaśnień pokrywały się z innymi dowodami, nie ma powodu, by nie uznać ich za ich wzmocnienie.

Zatem Sąd mógł dać wiarę wyjaśnieniom M. M. (1) tylko w pewnym stopniu, w szczególności co do tego, że to on był stroną atakującą, a ojciec go do tego zachęcił. Natomiast niewiarygodnym było to, że A. M. był tylko biernym obserwatorem zdarzenia ani też to, że pokrzywdzony dusił oskarżonego, jak podawał M. M. (1) na rozprawie. Zdaniem Sądu wyjaśniał on wówczas tak, jak wyjaśniał jego ojciec. Wyraźnie bowiem syn podał taką wersję, jaką usłyszał od ojca, wyjaśniającego w pierwszej kolejności; przedtem bowiem takiej treści depozycji nie składał. Zauważyć trzeba, że M. M. (1) zmieniał wersje zdarzeń czterokrotnie, zatem na jego wyjaśnieniach jako na wartościowym materiale dowodowym nie można było polegać. Dlatego też opisany przez niego na rozprawie przebieg zdarzeń nie tylko nie był wsparciem linii obrony ojca, lecz nawet spowodował, że wyjaśnienia A. M. stały się niewiarygodne. Jeśli bowiem zostały potwierdzone przez osobę manipulującą, mataczącą i prezentującą postawę obronną, straciły walor relacji prawdziwej, wiarygodnej i rzetelnej.

Również z innego jeszcze powodu wyjaśnieniom A. M. nie można było dać wiary. Twierdził on, że syn dołączył do zdarzenia później, gdyż zaniepokoił się przedłużającą się nieobecnością ojca w domu. Takie twierdzenie świadczy o szlachetności syna, lecz jest kompletnie niewiarygodne. Jak wynika bowiem z wyjaśnień A. M. jego nieobecność nie trwała ponadnaturalnie długo. Szukanie go przez syna nie jawi się więc jako wiarygodne życiowo. Przede wszystkim

zaś jest sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego, który konsekwentnie utrzymywał, że został zaatakowany najpierw przez M. M. (1) i absolutnie nie było tak, że dołączył on do osób bijących się, by pomóc ojcu.

O winie obu oskarżonych w zakresie pobicia pokrzywdzonego i zabrania mu piwa i pieniędzy przekonywały też zeznania funkcjonariuszy policji K. R. i D. R.. Kiedy przyjechali oni na miejsce zdarzenia, zastali za ekranami zakrwawionego E. K., który powiedział im, że został pobity i okradziony przez dwóch znanych mu mężczyzn. D. R. podał, że A. M. przyznał się nawet przed nim wulgarnymi słowami, że K. został przez nich pobity (k. 14v). K. R. zeznał, że zakrwawiony mężczyzna opowiadał, iż został zaatakowany przez jednego mężczyznę, zaś drugi przeszukiwał mu kieszenie (k. 75v). Zatem policjanci potwierdzili, że obaj oskarżeni byli uczestnikami zdarzenia, że obaj aktywnie uczestniczyli w napaści, nie zaś jeden z nich stał biernie i obserwował zdarzenie. Także M. C. słyszał od E. J. K., że dostał on „od M. po buzi”, że „pobili go przez tę kłótnię” i że chcieli zabrać mu piwo i 20 złotych (k. 218v). To, że świadkowie mówili o zdarzeniu bez szczegółów lub podawali, że tylko M. M. (1) bił pokrzywdzonego wynikało z tego, że dokonywali relacji z drugiej reki. Natomiast z zeznań samego pokrzywdzonego oraz z wyjaśnień A. M. wynika, że obaj napastnicy brali czynny udział w biciu E. J. K..

Zeznania T. M. nie wniosły istotnych treści do sprawy, gdyż oskarżeni nie mówili temu świadkowi o zdarzeniu i o pobiciu, nie chcąc dostarczać jej zmartwień (k. 195).

Mając na uwadze wyżej omówiony materiał dowodowy, którego analiza pozwoliła na stanowcze i kompleksowe ustalenie przebiegu zdarzenia, Sąd uznał, że oskarżeni dopuścili się czynu z art. 158 § 1 kk - dokonali pobicia E. K.. Nie byli biernymi obserwatorami, lecz aktywnymi uczestnikami pobicia. Zadawali ciosy pokrzywdzonemu, kopali go nogami, szarpali. Sąd miał przy tym na uwadze, że „do przyjęcia udziału w bójce lub pobiciu nie jest konieczne, aby konkretna osoba zadała innej osobie (innemu uczestnikowi bójki lub napadniętemu przy pobiciu) cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp. Do przyjęcia uczestnictwa w bójce lub pobiciu wystarczy "świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie ludzi (...)" - wyrok SN z 28 lipca 1972 r. (Rw 692/72, OSNKW 1972, nr 11, poz. 181), a także wyrok SA w Białymstoku z 25 listopada 1997 r. (II AKa 85/97, OSA 1998, z. 10, poz. 56). Sąd ustalił, jak działali oskarżeni: najpierw uderzył pokrzywdzonego w twarz M. M. (1), po czym mężczyzna upadł, a następnie był kopany przez obu napastników w głowę, klatkę piersiową oraz plecy. Zatem obaj świadomie i czynnie działali przeciwko innemu człowiekowi.

Występek przypisany oskarżonym - z art. 158 § 1 kk jest przestępstwem skutkowym, a skutkiem tym jest narażenie osoby pobitej na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, czyli ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni. „Karalny jest jedynie udział w niebezpiecznej bójce lub pobiciu, tzn. w takim zajściu, którego intensywność i agresywność osób uczestniczących stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego” (A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, LEX, 2010, wyd. V, teza 3 do art. 158).

Z zebranego materiału dowodowego wynika, że w przedmiotowym pobiciu doszło do powstania opisanego skutku. E. K. został narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku z art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, gdyż doznał obrażeń ciała w postaci wielomiejscowego stłuczenia tkanek miękkich powłok zewnętrznych ciała z wylewami krwawymi w postaci sińców lub wybroczyn, które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała trwającym nie dłużej niż 7 dni (opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej – k. 48, 219). Miał obrażenia na twarzy (oko lewe), w okolicy żeber, w okolicy linii środkowo-łopatkowej, w skórze okolicy krętarzy i bocznej powierzchni uda. Umieszczenie, siła i charakter obrażeń, a także intensywność zdarzenia, jego dynamika, wskazują więc na powstanie skutku pobicia w postaci narażenia pokrzywdzonego na nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk, czyli ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego naruszenia czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwającego dłużej niż 7 dni. Doznanie określonych obrażeń nie zostało jednak ujęte w kwalifikacji czynu przypisanego oskarżonym, gdyż ich pochodzenie od konkretnego oskarżonego jest niemożliwe od ustalenia.

Podsumowując - oskarżeni M. M. (1) i A. M. dopuścili się czynu z art. 158 § 1 kk. Swoim zachowaniem wypełnili znamiona czynu z art. 158 § 1 kk polegającego na pobiciu E. K., który w wyniku ich działań został przez nich narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk lub w art. 157 § 1 kk.

Przechodząc do dokonania zaboru pieniędzy i piw pokrzywdzonego, podkreślić należy, że w tej kwestii jedynym wiarygodnym źródłem dowodowym znów był pokrzywdzony. To on zeznał, że miał pieniądze w lewej kieszeni kurtki oraz niósł dwa piwa. Zeznał też, iż czuł przeszukiwanie kieszeni zaraz po tym, jak był kopany i leżał na ziemi. Na rozprawie zeznając swobodnie nie podał tego szczegółu, lecz wyjaśnił, że widocznie o tym zapomniał, natomiast składając dwukrotnie zeznania w postępowaniu przygotowawczym powtarzał, że czuł przeszukiwanie kieszeni. Nie widział wprawdzie kto to robił, gdyż zakrył twarz dłońmi, lecz był tego pewien. Podał też, że nie znalazł potem piw, które niósł. Na to, że był w ich posiadaniu wskazywały też wyjaśnienia A. M.. Dlatego Sąd przyjął, że pokrzywdzony miał przy sobie dwa piwa T. wartości 3,09 zł każde oraz banknot 20-złotowy. Nawet jeśli nie pamiętał czy piwa miał w kieszeniach czy niósł je w reklamówce (nie był tego pewien), to podane okoliczności były prawdopodobne i nikt ich nie kwestionował – pokrzywdzony wracał ze stacji S., gdzie mógł dokonać owych zakupów, a posiadanie po zrobieniu zakupów banknotu 20-złotowego nie jest okolicznością nieprawdopodobną. Sąd uznał też za wiarygodne zeznania E. J. K. o tym, że przedmioty te utracił i to w okolicznościach przez niego opisanych, czyli w wyniku dokonania ich zaboru przez osoby, które go były. Podał bowiem, że gdy się ocknął to nie miał w kieszeni pieniędzy i nigdzie wokół siebie nie widział puszek piwa. Nawet więc jeśli rzeczy te wypadły mu z kieszeni, to wniosek jest jeden - zostały zabrane przez oskarżonych. Pokrzywdzony stwierdził bowiem ich brak zaraz po ocknięciu się. Z kolei to, że czynu dokonali wspólnie i w porozumieniu wynika z tej okoliczności, że jak ustalił Sąd, razem opuścili miejsce zdarzenia. Zatem niezależnie od tego, który z nich przeszukiwał kieszenie i który zabrał piwa, obu należy przypisać zamiar dokonania kradzieży. Istota współsprawstwa polega bowiem na tym, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość uzgodnionego czynu, a więc także w tej jego części, w której znamiona czynu zabronionego zostały zrealizowane zachowaniem innego lub innych współsprawców (post. SN z 1 marca 2005 r., III KK 249/04, OSNKW 2005, nr 7-8, poz. 63). Objęty treścią porozumienia zamiar wspólnego popełnienia czynu stanowi podstawę przypisania wszystkim współsprawcom odpowiedzialności za całość wspólnie zrealizowanego czynu, naturalnie w granicach własnej winy każdego z nich. Sąd uznał, że winni są obaj sprawcy, gdyż wspólnie dokonywali pobicia, zaś towarzysząca mu kradzież była również objęta wspólnym zamiarem i działaniem. Porozumienie bowiem, które jest warunkiem koniecznym współsprawstwa, może być wyraźne, ale i dorozumiane (wyrok SA w Katowicach z 20.0. (...), sygn. akt AKa 280/07, LEX nr 370393), nie wymaga też, aby sprawcy z wyprzedzeniem planowali popełnienie czynu i wcześniej uzgadniali podział ról, jak też może zostać zawarte przed lub także w trakcie realizacji czynu zabronionego.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd przypisał obu oskarżonym popełnienie wykroczenia z art. 119 § 1 kw. Mężczyźni bowiem nie planowali kradzieży i nie ona była ich celem podczas bicia pokrzywdzonego, lecz w trakcie przebiegu zdarzenia powzięli zamiar dokonania kradzieży, a wniosek ten należy wyinterpretować z ich późniejszego zachowania.

Prokurator zarzucił oskarżonym popełnienie występku z art. 280 § 1 kk. Jednakże zdaniem Sądu w niniejszej sprawie istnieją uzasadnione wątpliwości odnośnie tego czy oskarżeni działali w celu zaboru mienia pokrzywdzonego, czy stało się to tylko niejako przy okazji użycia przemocy i czy wówczas nie należałoby przypisać oskarżonym popełnienia dwóch czynów w zbiegu realnym – pobicia i kradzieży. Aby było to możliwe należałoby przyjąć, że mienie zabrano osobie wcześniej bez zamiaru zaboru pobitej, zaś kradzież dokonała się tylko niejako przy okazji fizycznego ataku na osobę. W niniejszej sprawie zdaniem Sądu przywłaszczenie mienia nie było integralnym elementem działania oskarżonych. Z ustaleń Sądu wynika, że postanowili oni ograbić pokrzywdzonego już po zadawaniu ciosów – wykorzystali po prostu nadarzającą się okazję. Aby przypisać występki rozboju należałoby dowodowo wykazać, że stosowanie przemocy w świadomości sprawców jawiło się jako środek do osiągnięcia celu w postaci zaboru cudzej rzeczy. Tymczasem w okolicznościach sprawy Sąd miał wątpliwość, czy ofiara była bita w celu zaboru jej mienia. Zdaniem Sądu w świadomości obu oskarżonych istniało raczej przekonanie o konieczności udzielenia pokrzywdzonemu „lekcji” w związku z wcześniejszym uszkodzeniem ciała A. M., a nawet o swego rodzaju zemście. Zamiar kradzieży pojawił się w trakcie bicia, albo nawet później, ale to nie zabór przedmiotów był celem, do którego zmierzała przemoc stosowana

przez obu mężczyzn wobec E. J. K.. Na zamiar pobicia bez zamiaru kradzieży wskazywały wyjaśnienia obu oskarżonych i pośrednio zeznania pokrzywdzonego. To, że przyczyną ataku był zadawniony konflikt nie musiało jednak wykluczać, że całość zachowania oskarżonych należało zakwalifikować jako rozbój. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 maja 2008 r. (IV KK 489/07 opublikowany w Biul.PK 2008/10/8) posłużenie się przez sprawcę jednym z wymienionych w art. 280 § 1 kk sposobów oddziaływania na osobę musi mieć miejsce przed lub co najmniej w chwili dokonywania zaboru. Podobnie Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku w sprawie II AKA 16/05 (wyrok z dnia 17.02.2005 opublikowany w LEX nr 151784) podał, że „dla wypełnienia znamion przestępstwa rozboju sprawca decyzję o zaborze mienia musi podjąć bądź jeszcze przed stosowaniem przemocy wobec ofiary i przemoc stosować celem przełamania oporu i uzyskania mienia, bądź najpóźniej w chwili stosowania tej przemocy”. Zebrany materiał dowodowy wskazuje jednak, że oskarżeni powzięli zamiar zaboru już po zastosowaniu przemocy wobec ofiary. Z zeznań pokrzywdzonego wynika, że nastąpiło to w ostatniej fazie zdarzenia.

Zatem analiza zebranych w sprawie dowodów pozwoliła na ustalenie, że oskarżeni dokonali kradzieży przez przypadek i „niejako przy okazji”. W ocenie Sądu materiał dowodowy nie potwierdził, że stosowali przemoc wobec pokrzywdzonego w celu zaboru jego mienia i przemoc ta była nakierowana na ograbienie ofiary. Powzięli go już po pobiciu, a przed wspólnym odejściem z miejsca konfrontacji. Sprawcom chodziło przede wszystkim o zadanie pokrzywdzonemu dolegliwości cielesnych, a zastosowana przemoc była ukierunkowana tylko na pobicie, bez innego zamiaru. Dlatego należało wydzielić fragment zajścia w postaci zaboru mienia z całości - rozumianej jako zwarte czasowo i miejscowo zdarzenie – zabieg ten odpowiada ustalonemu przebiegowi i kolejności zdarzeń. Sąd uznał więc, że oskarżeni stosowali przemoc wobec pokrzywdzonego, by mu dokuczyć, a zamiar kradzieży zrealizowali następnie.

Słuszność powyższego stanowiska wspiera teza sformułowana przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24.06.1985 r.: zabranie cudzej rzeczy, przy istnieniu stanu bezbronności i zastraszenia ofiary, będącego efektem zachowań nie ukierunkowanych na zabór mienia, jest tylko wykorzystaniem takiego stanu pokrzywdzonego i nie może być utożsamiane z doprowadzeniem do niego w rozumieniu art. 280 § 1 kk r., II KR 112/85, publ. w OSNPG 1986/5/62).

Czyny przypisane M. M. (1) podlegały zakwalifikowaniu w związku z art. 31 § 2 kk (z art. 17 § 2 kw), gdyż jak wynika z opinii biegłych psychiatrów D. Ł. i J. R. (k. 97-103), oskarżony jest chory na schizofrenię nieodróżnicowaną z komponentą afektywną, obecnie w stanie częściowej remisji oraz jest uzależniony od alkoholu w fazie krytycznej. W czasie dokonywanych czynów miał w stopniu znacznym ograniczoną zdolność rozumienia czynu i kierowania swoim postępowaniem, a zatem zachodzą warunki z art. 31 § 2 kk. Sąd uznał opinie za miarodajną, w pełni rzetelną i nie dopatrywał się podstaw do kwestionowania jej wniosków. W szczególności okoliczność, że w sprawie XV K 1131/11 Sąd Rejonowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 21.10.2011 r. umorzył wobec M. M. (1) postępowanie karne o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 31 § 1 kk, nie świadczy jeszcze o błędnych wnioskach aktualnej opinii biegłych. W sprawie XV K 1131/11 w opinii z dnia 2.09.2011 r. biegli psychiatrzy i psycholog rozpoznali u M. M. (1) stan opisany w art. 31 § 1 kk (k. 63-76 akt XV K 1131/11), lecz w dniu 7.03.2013 r. uznali, że obecny stan psychiczny podsądnego jest stabilny, zauważa się krytycyzm w stosunku do czyni i dlatego nie ma konieczności dalszego stosowania środka zabezpieczającego (k. 302-305 akt XV K 1131/11). W dniu 12.03.2013 r. M. M. (1) został wypisany z (...) ZOZ w C.. W aktualnej opinii biegli brali okres internacji pod uwagę (trwała 1 rok i 9 miesięcy) i stwierdzili, że choroba jest w stanie częściowej remisji. Wnioski opinii były więc zgodne z wnioskami ostatniej opinii ze sprawy XV K 1131/11 i jako takie nie budziły wątpliwości Sądu co do ich rzetelności.

Wymierzając karę za czyn z art. 119 § 1 kw Sąd kierował się dyrektywami wskazanymi w art. 33 § 1 i 2 kw. Z jednej strony miał na uwadze niewielką wartość mienia, z drugiej – całokształt okoliczności zajścia, którego zakończenie stworzyło sprawcom okazję do realizacji kolejnego czynu zabronionego. Okolicznością obciążającą była uprzednia karalność M. M. (1) za przestępstwo przeciwko mieniu (k. 67-68), z drugiej jednak strony stan opisany w art. 17 § 2 kw przekonywał o konieczności szczególnego traktowania oskarżonego przy wymiarze kary – Sąd może przecież wówczas nawet odstąpić od wymierzenia kary. A. M. nie był dotąd karany. Dlatego ostatecznie przy tym czynie Sąd obu sprawców potraktował jednakowo. Uznał bowiem, że mimo, iż w wypadku M. M. (1) nie jest to pierwszy konflikt z prawem, to jednak w odniesieniu do wykroczenia przeciwko mieniu i w odniesieniu do grzywny, różnicowanie wysokości kary nie jest celowe. M. M. (1) nie ma bowiem stałego dochodu, a jego sytuacja finansowa nie może pozostawać bez wpływu na

wysokość grzywny. Sąd wymierzył więc oskarżonym kary grzywny jako ukierunkowane na powstrzymanie ich przez popełnieniem podobnych wykroczeń w przyszłości. Uznał, że grzywny w wymiarze po 300 zł będą stanowiły realną dolegliwość i wpłyną na oskarżonych dyscyplinująco.

Wymierzając A. M. karę za przestępstwo z art. 158 § 1 kk Sąd stwierdził, że adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu będzie kara 8 miesięcy pozbawienia wolności. Uznał też, że po jego stronie zachodzi pozytywna prognoza co do zachowania się w przyszłości i dlatego wymierzył mu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Nie był on dotąd karany (k. 49), a więc proces jego resocjalizacji nie wymaga przeprowadzania go w warunkach izolacji od społeczeństwa. Oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje, przebywał w Izbie Wyrzeczwiń, ale ostatnio w 2004 r. (k. 61). Nie cechuje go kompletna demoralizacja i istnieje szansa na przywrócenie go społeczeństwu jako wartościowego obywatela. Do osiągnięcia tego celu nie jest konieczna izolacja w zakładzie karnym.

Natomiast kara wymierzona za występki M. M. (1) musiała być surowsza, a to z uwagi na dwa czynniki. Po pierwsze był on już karany, a nawet odbywał karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym. Wprawdzie nie odpowiada obecnie w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk, gdyż odbywał karę za przestępstwo niepodobne do pobicia – z art. 279 § 1 kk (k. 67-68, 128-129), ale jednak uprzednie doświadczenia winny były wywrzeć wpływ na jego postrzeganie kwestii życia zgodnego z prawem. Ponadto był stroną bardziej aktywną podczas bicia pokrzywdzonego – zadał pierwszy cios. Z kolei na jego korzyść przemawiało działanie w warunkach z art. 31 § 2 kk. Jednak bilans okoliczności łagodzących i obciążających wypadł w ten sposób, że karą adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu okazała się kara jednego roku pozbawienia wolności. Jest ona surowsza niż kara jego ojca, gdyż wszedł on w konflikt z prawem nie po raz pierwszy i nie mogło to pozostać bez wpływu na wymiar kary za przestępstwo.

Ponowne wejście na drogę przestępstwa przekonało też Sąd, że M. M. (1) nie zasługuje na dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. W jego wypadku konieczne jest oddziaływanie o szerszym zasięgu łączące pozbawienie wolności i leczenie. Na zasadzie art. 95 § 1 kk Sąd orzekł o umieszczeniu M. M. (1) w zakładzie karnym, w którym stosuje się specjalne środki lecznicze. Na takie rozwiązanie pozwala przepis art. 95 § 1 kk, zgodnie z którym skazując sprawcę na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania za przestępstwo popełnione w stanie ograniczonej poczytalności określonej w art. 31 § 2, sąd może orzec umieszczenie sprawcy w zakładzie karnym, w którym stosuje się szczególne środki lecznicze lub rehabilitacyjne. Do tego rozwiązania dostosowano przepisy kodeksu karnego wykonawczego – zgodnie z art. 96 § 2 kkw skazani, o których mowa w art. 95 § 1 kk odbywają karę w systemie terapeutycznym.

Sąd uznał takie orzeczenie za wskazane, gdyż jak wynika z opinii biegłych psychiatrów M. M. (1) nie ma warunków, aby rodzina zajęła się skutecznie jego leczeniem i opieką nad nim. W związku z tym biegli uznali, że wymaga on leczenia na detencji w warunkach szpitala psychiatrycznego na oddziale o podstawowym zapieczeniu (k. 103). Przepisy kodeksu karnego przewidują zastosowanie środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia sprawcy w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym tylko, gdy czynu dopuścił się w stanie niepoczytalności określonej w art. 31 § 1 kk i gdy zachodzi wysokie prawdopodobieństwo ponownego popełnienia takiego czynu (art. 94 § 1 kk) oraz gdy umieszczenie to jest niezbędne dla zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną, upośledzeniem lub uzależnieniem (art. 93 kk). Takich wniosków biegli jednak nie zawarli w swojej opinii. Zatem Sąd mógł zastosować tylko rozwiązanie przewidziane w art. 95 § 1 kk uznając, że będzie ono korzystne dla zdrowia oskarżonego, a jednocześnie pozwoli odbywać mu karę w warunkach odpowiednich dla jego stanu zdrowia psychicznego i pozwalających uzyskać poprawę tego stanu, a przez to oddał perspektywę powrotu oskarżonego na drogę przestępstwa.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono na mocy art. 618 § 1 pkt 11 kpk, zgodnie z którym stanowią one wydatek Skarbu Państwa. Wysokość kosztów ustalono w oparciu o § 2 ust. 3, § 14 ust. 2 pkt 3, § 16 i § 19 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.),

biorąc pod uwagę wniosek obrońcy o zwrot kosztów nieopłaconej obrony z urzędu, liczbę terminów rozpraw (dwa), na których był obecny obrońca, tryb postępowania (zwyczajny) oraz obowiązek doliczenia podatku VAT .

Kosztami sądowymi w sprawie obciążono oskarżonych biorąc pod uwagę wyrażoną w art. 627 kpk i w art. 118 § 1 kw zasadę odpowiedzialności oskarżonego za wynik procesu. O wysokości opłaty od kar pozbawiania wolności i od kar grzywny orzeczono na mocy art. 2 ust. 1 pkt 3 oraz art. 21 pkt 2 w zw. art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. (Dz.U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 ze zm.). Jednakże na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych ponad kwotę po 300 zł od każdego z nich. Przemówiła za tym sytuacja majątkowa M. M. (1), który nie ma stałego źródła dochodu i utrzymuje się z prac dorywczych oraz szczupłość dochodów A. M. (1500-1600 zł miesięcznie), a także nałożenie na oskarżonych grzywien po 300 zł. Obciążenie ich kosztami sądowymi do kwot po 300 zł jest zgodne z zasadą słuszności.